

Dieter Flader

O roli metaforyki w języku teoretycznym Z. Freuda

1. Prezentacja problemu

W teoretycznych pracach Freuda, często tam, gdzie zgodnie z naszymi oczekiwaniami powinny znajdować się pojęcia wyjaśniające, pojawiają się metafory. Wiele z nich pełni funkcję, na którą w nowszych badaniach nad metaforyką w języku naukowym nieustannie zwraca się uwagę, a mianowicie, że metafory są konstytutywne dla genezy teorii¹. Naukowiec potrzebuje metafor, np. żeby zaproponować nowy sposób spojrzenia na znane już zjawisko. Jeśli, tak jak w przypadku prac badawczych Freuda, zostają odkryte nowe zjawiska, to użycie metafor staje się niezbędne. Odkrycie nowego rodzaju zjawiska bowiem „[...] jest procesem złożonym. Składa się nań zarówno wykrycie, że coś istnieje, jak i zbadanie, czym to coś jest”². Ponieważ zaś odpowiednie kategorie pojęciowe nie są jeszcze ustalone, wymaga to rozszerzonego procesu dostosowywania lub stwarzania nowych pojęć — proces ten zdany jest początkowo na metafory.

Oprócz metafor teoriiotwórczych, posiadających duże znaczenie dla rozwoju pewnych psychoanalitycznych procesów wyjaśniających, znajdujemy u Freuda wiele innych metafor o odmiennej i wręcz przeciwstawnej funkcji. Według Freuda nie powinny być one w dalszym procesie rozwoju teorii zastępowane fachowymi terminami naukowymi, lecz raczej powinny zająć ich miejsce. Zostały one stworzone, aby zapewnić zapośredniczenie psychoanalitycznych odkryć. W fikcyjnej rozmowie z pewnym laikiem Freud wyjaśnia tę funkcję na przykładzie metaforyki zaimków osobowych „ego” i „id”, których użył dla swojego modelu instancji duchowych (do którego należy też „super ego”), w następujący sposób³: „Pan pewnie to zakwestionuje, że do oznaczenia naszych obydwu duchowych instancji albo prowincji wybraliśmy proste zaimki, zamiast wprowa-

¹ Por. J. Pielenz, *Argumentation und Metaphor*, Narr, Tübingen 1993.

² T.S. Kuhn, *Struktura rewolucji naukowych*, PWN, Warszawa 1968, s.71-72.

³ W swoim modelu instancji duchowych Freud stosuje używane potocznie w języku niemieckim „ich” („ja” — „ego”), „es” („ono” — „id”) i „über-ich” („ponad ja” — „super ego”).

dzie dla nich pełnobraźniące nazwy greckie. My w psychoanalizie uwielbiamy pozostawać w kontakcie z myśleniem potocznym [...] nasze nauki mają być rozumiane przez naszych pacjentów, którzy często są bardzo inteligentni, a nie zawsze uczeni. Bezosobowe *id* (niem. *es*) nawiązuje bezpośrednio do niektórych sposobów wyrażania się normalnego człowieka. Mówi się: «*es hat mich durchzuckt*» («przeszyło mnie»), «*es war etwas in mir, was in diesem Augenblick starker war als ich*» («było coś we mnie, co w tym momencie było silniejsze ode mnie»)»⁴.

Interesujące jest, że Freud nie dostrzegał sprzeczności między „pozostawaniem w kontakcie z myśleniem potocznym”, a mimo to możliwością zapośredniczenia przekonań zdobytych drogą psychoanalizy w nieświadome życie duchowe. Właśnie to jest jedną z cech nieświadomych procesów, które wymykają się myśleniu potocznemu. Zrozumiałe się staje, dlaczego w tym kontekście tak ważna jest metaforyka: to ona ma zapewniać kontakt z potocznym myśleniem i charakterystyczne dlań pojęcia czynić użytecznymi w sferze naukowej.

Inaczej niż to postuluje Freud (i zapewne również inaczej niż praktykował jako terapeuta), funkcja zapośrednicząca nacechowanego metaforycznie języka teoretycznego nie znajduje zastosowania w rozmowie terapeutycznej z pacjentem. W komunikacji z pacjentem analityk zazwyczaj nie czyni z tej teorii wyraźnego użytku⁵. Jednakże przez to problem zapośredniczania (a z nim również funkcja zapośrednicząca metafor) nie staje się bez znaczenia dla psychoanalizy. Freud miał świadomość (jak zresztą zaznacza w innym miejscu swojego tekstu), że „użycie analizy do terapii nerwic jest tylko jednym z jej zastosowań” i miał nadzieję, że psychoanaliza „mogłaby stać się niezbędną dla wszystkich tych nauk, które zajmują się historią powstawania ludzkiej kultury i jej wielkich instytucji jak sztuka, religia i ustrój społeczny”⁶.

Czy metafory, których Freud używał w związku z pewnymi objaśnieniami, rzeczywiście spełniają zadanie zapośredniczania — jest jedną z kwestii, które chciałbym wyjaśnić na paru przykładach.

Filozofia analityczna — choć nie tylko ona — odrzuca koncepcje teoretyczne Freuda właśnie ze względu na tę osobliwość językową, która miała pomóc w zapewnieniu im akceptacji przez kręgi pozapsychoanalityczne, to jest ze względu na właściwą im metaforykę. Donald Davidson zwięźle streścił tę krytykę, ścierającą się przede wszystkim z modelem instancji psychicznych i związanymi zeń analizami procesów duchowych:

„Przed wszystkim, przekonanie, że umysł może podlegać podziałowi, uznaje się często za niedorzeczne, ponieważ zakłada ono, że myśli, pragnienia, a nawet zachowania mogą być przypisane czemuś, co nie stanowi całej osoby,

⁴ S. Freud, *Gesammelte Werke*, XIV, Imago Publishing, London 1946, s. 222 (tłum. A.O.).

⁵ Por. D. Flader [et al.], *Psychoanalyse als Gespräch*, Suhrkamp, Frankfurt/M. 1982.

⁶ S. Freud, *Gesammelte Werke*, dz. cyt., s. 283 (tłum. A.O.).

tylko jest czymś różnym od niej, czymś mniejszym. Czy można jednak uznać czyny i postawy za coś, co nie należy do sprawcy? Jak podkreślał Sartre, również pojęcie odpowiedzialności straciłoby swój sens, gdyby czyny i intencje zostały oderwane od człowieka i przypisane jakimś późnie niezależnym częściom umysłu. Wtedy te części musielibyśmy traktować jak pełną osobę. Każdy fragment stałby się małą kobietą, małym mężczyzną lub dzieckiem. Tam, gdzie przedtem działał jeden umysł otwierałoby się teraz całe pole bitewne, na którym scierałyby się zwaśnione siły, walcząc o dominację, oszukując się wzajemnie, przechytzając, ukrywając przed sobą informacje. [...] A zasadniczy sprawca byłby sprowadzony do roli przewodniczącego zarządu, sędziego lub dyktatora. Nic dziwnego, że powstały wątpliwości, czy te metafory dadzą się ująć w jakąkolwiek spójną teorię⁷.

Krytyka ta dokumentuje, jak mogło dojść do tego, że Freuda próba zapośredniczenia za pomocą metafor ważnych związków własnej teorii nie powiodła się właśnie z powodu tych metafor. Jego przedstawienie walk wewnętrznych, sił, jakie się w nich manifestują, oraz figur z dzieciństwa biorących udział w wewnętrznych sporach — zostaje w krytycznym odtworzeniu skarykaturowane, gdyż centralne wyrażenia teoretyczne zostają zrozumiane dosłownie. To, co miało być nawiązaniem do „myślenia potocznego”, nie spełnia swojego założenia, gdy metaforyka nie zostaje rozpoznana. W rezultacie ukazuje się jedynie ów sposób myślenia, a to, co miało zostać zapośredniczone, znika z pola widzenia. Procesy, o które tutaj chodzi, Freud zlokalizował w psychicznej sferze rzeczywistości, a nie podporządkował, jak czyni to w swojej krytyce Davidson, sferze doświadczenia codziennego. Metaforyka Freuda ma na celu przerzucenie pomostu między dwoma obszarami. Za pomocą tego, co znane z doświadczenia codziennego, miałyby zostać utworzony dostęp do procesów (jeszcze) nieznanego obszaru rzeczywistości. Tak oto możemy w pierwszym kroku sprecyzować sformułowanie Freuda, że chciałby on „nawiązać do myślenia potocznego”. W sytuacji, gdy metaforyka chybia swój cel zapośredniczania, ponieważ nie została rozpoznana jako taka, zostaje sama pomyłona z tymi zjawiskami, do których miała otwierać dostęp. Teoretyczna zawartość metaforycznych wypowiedzi, które — brane dosłownie — wydają się bezsensowne, zostaje na skutek tego nieporozumienia z konieczności odwartościowana. Jak może dojść do takiego nieporozumienia?

Metaforyka może spełniać swoją funkcję zapośredniczącą jedynie wtedy, gdy słuchaczowi/czytelnikowi nie został zasadniczo zagrodzony dostęp do obszaru rzeczywistości, który ona ma dla niego otwierać. To założenie — akurat w kontekście recepcji filozoficznej Freuda — nie wydaje się jednak bezproblemowe.

⁷ D. Davidson, *Paradoxes of Irrationality*, w: R. Wollheim, *Philosophical Essays on Freud*, Cambridge Univ. Press, Cambridge 1979, s. 291 (tłum.Red.).

To, co Freud nazywa psychiczną rzeczywistością, wyraża się indywidualnie jako świat fantazji, który — a to jest bliskie krytyce przedstawionej przez Davidsona — ze strony filozofii oczywiście nie może być bez zastrzeżeń uznany za część rzeczywistości. To przypuszczenie nabiera ostrości w tezie Lacana, wedle której wyłączenie świata fantazji byłoby właśnie konstytutywne dla filozofii⁸. Przy takim założeniu, odkryte przez Freuda rozdarcie wewnętrzne nowoczesnego człowieka, tzn. rozszczepienie podmiotu na część dostępną świadomości oraz część jej niedostępną, staje się jedynie czystą tezą. Jej charakterystyczną cechą jest ponadto fakt, że jest ona po prostu niezrozumiała. Model instancji psychicznych pokazuje jednak przykładowo, że w pracach Freuda dotyczących teorii podstaw psychoanalizy, obydwie funkcje metaforyki: funkcja teoriiotwórcza i funkcja zapośredniczająca, która realizowana jest poprzez nawiązanie do myślenia potocznego, mogą być ze sobą połączone. Model ten przekazuje do wiadomości w metaforyczny sposób odkrycia, które w swoim teoretycznym kontekście częściowo same są ujęte metaforycznie. Przedstawia on nie jakąś zamkniętą i zwartą teorię, lecz próbę dojścia do takiej teorii, próbę samą w sobie sprzeczną i niejednolicie rozwiniętą⁹.

Teoretyczne usiłowania Freuda nie tracą jednak swojej mocy z tego powodu, że często korzystają z metafor. Wręcz przeciwnie — gdy wkracza się na nowy, jeszcze niezbadany teren — ich używanie staje się niezbędne. Nasuwa się jednak pytanie, w jaki sposób te teoriiotwórcze metafory mogą zostać zastąpione przez pojęcia i czy ta specyfika metaforyki nie powoduje trudności, które mogłyby utrudniać proces tworzenia nowych pojęć. Podwójna metaforyka modelu wyjaśnia, dlaczego w trakcie recepcji dzieła Freuda model ten mógł pociągnąć za sobą tak różne i częściowo sprzeczne interpretacje. A ponieważ metaforyka ma tak duże znaczenie dla języka teoretycznego Freuda, historia recepcji jego dzieła jest zarazem historią recepcji metaforyki.

2. Niektóre z metafor w języku teoretycznym Freuda

Dla nakreślonej przez Freuda teorii „czynności pomyłkowych” dwie metafory mają centralne znaczenie: (1) Czynności pomyłkowe są „wynikami interferencji dwóch różnych intencji”¹⁰; (2) Czynności pomyłkowe są „wynikami kompromisu”. Wpierw zajmę się badaniem pierwszej metafory.

2.1. Czynności pomyłkowe są „wynikami interferencji dwóch różnych intencji”

Słownik współczesnego języka niemieckiego (Berlin 1969) podaje, że w tym miejscu w tekście Freuda wyrażenie „interferencja” użyte jest w znaczeniu

⁸ Por. Z. Žižek, *Looking Awry. An Introduction to Jacques Lacan through Popular Culture*, Cambridge, Mass., wyd. 7, MIT Press, London 1997.

⁹ Por. D. Flader, *Psychoanalyse im Fokus von Handeln und Sprache*, Suhrkamp, Frankfurt 1995.

¹⁰ Z. Freud, *Wstęp do psychoanalizy*, PWN, Warszawa 1995, s. 70.

przenośnym. To, że rzeczywiście występuje tutaj metafora, staje się jasne, gdy porówna się obydwa zakresy wiedzy, które zostały ze sobą powiązane przez Freuda.

Jako *terminus technicus* — w fizyce „interferencja” oznacza nakładanie się dwóch lub więcej fal; — w biologii, medycynie czy psychologii oznacza zahamowanie lub zmianę jakiegoś procesu (biologicznego) przez drugi taki sam występujący jednocześnie (np. zahamowanie infekcji wirusowej przez inny wirus)¹¹.

Kategorialnie różnym od fizykalnego czy medycznego zakresu wiedzy jest ten, o który chodzi Freudowi przy rozwinięciu jego teorii czynności pomyłkowych. Jest to zakres „powiązań sensów”, które są nieświadome. Dlaczego nie uświadamiamy sobie własnej czynności pomyłkowej i jak w związku z tym dochodzi do takiej czynności pomyłkowej w formie zaburzenia — to stanowiło *explanandum* jego teoretycznych starań. Rozwinięta przez Freuda perspektywa badawcza była o tyle nowa, że — przynajmniej jeżeli chodzi o przejęzyczenia (czynności pomyłkowe mowy) — powoływał się on na znane już zjawiska (badane przez Mehringera przypadki przejęzyczeń), analizował je jednak pod innym kątem, mianowicie pod kątem „nieświadomego sensu”.

Tematyczna rama tej metafory interferencji (różne intencje) została określona przez freudowskie pojęcie sensu. „Zamiar”/„intencja” były jednym, a „znaczenie” drugim aspektem tego pojęcia¹². W wyjaśnieniach do swojej teorii, których Freud udziela w swoim trzecim wykładzie, przytacza na nowo to pojęcie sensu. Jaką teoretyczną korzyść mogła przynieść ta metafora?

Mogła objaśniać, że istnieje związek pomiędzy psychicznym konfliktem (przyjętym przez Freuda jako niezbędnym do pojawienia się czynności pomyłkowej), a następnie wykonaną zaburzoną aktywnością. Posiadany zamiar, żeby ją wykonać, zostaje zakłócony przez jednocześnie występujący zamiar, aby jej nie wykonać. Jak to jest możliwe, że obydwa zamiary mogą występować jednocześnie, przy czym jeden zamiar może wpływać zakłócająco na drugi, ma zostać zobrazowane jako przykład „interferencji”. Związek ten nie jest rozpoznany. Metafora interferencji przekształca, w sposób prawie niezauważalny, zamiary w procesy podobne do zachodzących w świecie fizycznym. Zakłócający zamiar (który pozostaje danej osobie nieświadomiony) pojawia się jako *quasi-fizyczny* przymus wewnętrzny. Ten obraz sugeruje, że czynność pomyłkowa może być wyjaśniona w sposób przyczynowy, który to sposób wyjaśniania funkcjonuje w obszarze fizyki. Ale w związku z freudowską teorią czynności pomyłkowych kategoria interferencji nie posiada mocy wyjaśniającej. Jej zastosowanie zapośrednicza zaledwie obraz analogiczny. Ponieważ interferencja (jako kategoria) identyfikuje określoną klasę zaburzeń jako rezultat spotkania się

¹¹ Por. Duden — *Das große Wörterbuch der deutschen Sprache in 8-Bänden*, 2 wyd., 1994.

¹² Por. A. Stephan, *Sinn als Bedeutung. Bedeutungstheoretische Untersuchungen zur Psychoanalyse Sigmund Freuds*, Berlin–New York 1989.

dwóch procesów należących do tego samego kontekstu praw i funkcji, w którym pojawia się zaburzenie, byłoby w przypadku czynności pomyłkowych konieczne wyjaśnienie następujących kwestii:

- Jak to jest możliwe, że różne zamiary mowy na siebie nachodzą?
- Jak może wprawie istniejący zamiar zostać stłumiony i mimo to później zadziałać?
- Co to w ogóle jest „zamiar mowy” (*Redeabsicht*)?
- W jaki sposób pojawiające się zaburzenie jest powiązane z „nieświadomym sensem” czynności pomyłkowej?

Kwestii tych nie da się rozstrzygnąć za pomocą kategorii wziętych z dziedziny wiedzy, z której Freud przejął pojęcie „interferencji”. Aby wyjaśnić zjawiska, które on nazywa czynnościami pomyłkowymi i które posłużyły mu do odkrycia „sensu nieświadomego”, byłoby konieczne stworzenie kategorii, które potrafiłyby rozszyfrować ich mentalny (i językowy związek). W innym miejscu pokazałem¹³, w jaki sposób nakreślona przez Freuda teoria czynności pomyłkowych może być zmodyfikowana i dalej rozwinięta, aby móc bardziej zadowalająco zanalizować związek psychicznego konfliktu z zaburzoną przez niego czynnością (zanalizowaną jako proces działania). Chciałbym zwrócić uwagę na specyfikę metafory teoriiotwórczej, która szczególnie widoczna jest na przykładzie „interferencji”. Z jednej strony metafora ta pomaga ukazać to, co nowe, w sposób, który zarazem utrudnia rozpoznanie tego, co nowe. Analogiczny obraz utrudnia dotarcie do wskazanych językowych i mentalnych związków, na podstawie których dopiero zjawisko to może być rozpoznane. Metafora „interferencji” nawiązuje w różnoraki sposób do innych pojęć Freuda. Nawiązanie do jego pojęcia sensu zostało już przeze mnie wskazane. Następstwem tego jest, że postęp w tworzeniu teorii nie jest możliwy do osiągnięcia po prostu przez opuszczenie metafory, która została rozpoznana jako problematyczna, i zastąpienie jej przez jakieś pojęcie. Powinno się raczej uwzględnić w opracowaniu cały kontekst pojęciowy określonej metafory.

2. 2. Forma obronna wypierania

Dla Freuda nauka o wypieraniu była „głównym filarem, na którym spoczywa budowla psychoanalizy”¹⁴. W jego wcześniejszych *Studien zur Hysterie* wyjaśnia to, co zostaje wypierane, w następujący sposób: „Chodzi tu o «rzeczy wstydlive», [...] rzeczy [...], które chory chciał zapomnieć, które celowo wyparł ze swojego świadomego myślenia, zahamował i stłumił”¹⁵.

Również później trzymał się tego ujęcia wypierania i zaznaczał, „że jego istota polega na odrzuceniu i wydaleniu ze świadomości”. Odróżniał on „wypar-

¹³ Por. D. Flader, *Psychoanalyse im Fokus...*, dz. cyt.

¹⁴ S. Freud, *Die Verdrängung*, w: *Gesammelte Werke*, X, Imago Publishing, London 1946, s. 54 (tłum. A.O.).

¹⁵ S. Freud, *Gesammelte Werke*, I, Imago Publishing, London 1946, s. 89 (tłum. A.O.).

cie pierwotne”, w którym przedstawienie wyobrażeniowe (*Vorstellungsrepräsentanz*) popędu zawodzi w przejściu do świadomości od „właściwego wypierania” lub „napierania” (co dotyczy „potomków” już wcześniej wypartych elementów lub „toków myślowych”, które przez to są przycignięte)¹⁶.

Jaką użyteczność ma ta metafora dla Freuda i na czym polega jej granica epistemiczna?

Ze strony formy językowej występuje tu wyrażenie abstrakcyjne, pochodne od czasownika „wypierać”. Wyrażenie to reprezentuje kategorię, która podkreśla następujące właściwości na określonym nie-językowym działaniu „wypierania/spychania na bok”:

- Zaangażowani są autor działania (y) i osoba, której to działanie dotyczy (x).
- Dana jest przestrzeń, w której y sprawia, że x musi zmienić swoje miejsce.
- Podczas gdy x znajdowało się wpierw na miejscu centralnym, w efekcie działania y znajduje się na dalszym (pobocznym) miejscu.
- Działanie zakłada ze strony y pewien wysiłek fizyczny (użycie siły).
- Zmiana miejsca x była celem, do którego dążył w tym działaniu y .

„Wypieranie” należy do twórczych metafor języka niemieckiego, jak to zresztą ukazuje różnorodne zastosowanie tej kategorii działania w innych dziedzinach (statek, który wypiera wodę o określonej objętości; teoria, która wypiera inną).

Nawiązując do formy obrony psychicznej, metaforyczne użycie tej kategorii może przedstawić obrazowo, co było w tym dla Freuda istotne: „Świadome myślenie”, względnie świadomość, zostaje powiązane z przestrzennym wyobrażeniem, tak że staje się jasne, co może zdziałać proces obronny — mianowicie wydalenie ze świadomości. Również konieczne użycie siły pasuje dobrze do teoretycznych wyobrażeń Freuda (np. do koncepcji obsadzenia *Besetzung/Gegenbesetzung*). Ponadto metafora wydobywa na jaw to, co celowe w tym procesie. Granice tej metafory stają się wyraźne, gdy uwolnimy się od analogicznego obrazu i zapytamy: Dlaczego świadomość posiada jakość odpowiadającą przestrzennym wymiarom? Skoro sam proces nie może być procesem działania — jak powinno się go odpowiednio scharakteryzować? W jaki sposób się on odbywa? Kategoria działania rozróżnia pomiędzy autorem działania i osobą, której to działanie dotyczy — ale proces obronny odgrywa się w podmiocie, który jest obojgiem zarazem. Jak to jest możliwe?

Właśnie ta plastyczność, która umożliwia ów analogiczny obraz, utrudnia zarazem wyjaśnienie tych kwestii, gdyż nie da się na nie odpowiedzieć wewnątrz obrazu. Co więcej, metafora kieruje w wysiłku poznawczym w pewnym sensie na fałszywe ślady. Skłania do szukania tego, co zostało poddane procesowi obronnemu w (przestrzennie wyobrażonej) świadomości, czyli myśli, wyobrażenia itp. Ponieważ proces ten zostaje przez metaforę przełożony do podmiotu, metafora daje do zrozumienia, żeby uznać jedynie podmiot za autora działa-

¹⁶ Por. S. Freud, *Die Verdrängung*, dz. cyt., s. 250.

nia i tym samym wykluczyć z procesu obronnego osobę, której to działanie dotyczy. Bez osoby, której to działanie dotyczy i której sposób działania dopiero pobudza psychiczną obronę, od której też czerpie środek do negacji, obrona ta nie może być zadowalająco wyjaśniona¹⁷.

Grünbaum w swojej krytyce nie potraktował tej metafory jako propozycji wprowadzenia nowej teoretycznej perspektywy (która wymaga dalszego opracowania i zróżnicowania); przejął ją tak, jak była rozumiana przez Freuda: jako wyrażenie techniczne i poddał dyskusji jako część postawionej (przez Freuda i Breuera) hipotezy, mianowicie, że między wypieraniem a patogenizacją psychoneurozy istnieje związek przyczynowy. Rzeczywiście, Grünbaum może się przy tym powoływać na odpowiednie sformułowania Freuda, ale argumentacja Grünbauma ukazuje jednocześnie, jak łatwo Freuda określenie tej formy obrony może wprowadzić w błąd lub doprowadzić do naukowo nieuzasadnionych wypowiedzi. Grünbaum w nawiązaniu do tego pisze: „Jakiż to dowód podają oni [tzn. Freud i Breuer — D.F.] na to, że wyparte przeżycie pewnego traumatycznego wydarzenia może zostać etiologicznie zidentyfikowane jako patogenne — nie jedynie jako wyzwalacz! — danego symptomu, który pojawił się w momencie danego wydarzenia po raz pierwszy? To, że wyparcie tego wydarzenia może być zidentyfikowane jako patogenne danego symptomu, uzasadniają faktem, że odreaktywne odkrycie tego wyparcia doprowadziłoby do trwałego zniknięcia symptomu”¹⁸.

Nie wnikając szczegółowo w argumentację Grünbauma, chciałbym tylko zwrócić uwagę, że jego sformułowania stanowią właśnie precyzyjną kontynuację epistemicznych skrótów, zawartych w metaforze Freuda: że są to określone „świadome myśli” i „przeżycia”, które napotkały psychiczny opór; że jest możliwy do podania określony moment w czasie, w którym się to wydarzyło i że istnieje bezpośredni związek z tworzeniem się symptomu.

Psychoanalityczne użycie wyrażenia „wypieranie” już za czasów Freuda straciło swój metaforyczny charakter; wkrótce zaczęto je stosować jako termin techniczny, tak samo jak wyrażenie „charakter kompromisowy” — co często nazywane jest „leksykalizacją metafory”. Jako termin techniczny, „wypieranie” zostało jednakże w pewien sposób zmienione przez doświadczenie pofreudowskiej generacji analityków. Kształt wyrażenia został zachowany, zmieniła się jednak wiedza, którą w sobie kryje, gdyż procesy wiążące się z tą formą obrony w terapii psychoanalitycznej są pojmowane i opracowywane w bardziej zróżnicowany sposób. Tak dochodzi do tej osobliwej sytuacji, że „wyparcie” nie zostaje już wcale rozpoznawane jako metafora, np. Buchholz¹⁹, który jako tera-

¹⁷ Por. D. Flader, *Psychoanalyse im Fokus...*, dz. cyt.

¹⁸ A. Grünbaum, *Die Grundlagen der Psychoanalyse. Eine philosophische Kritik*, Philipp Reclam jr, Stuttgart 1988.

¹⁹ M. Buchholz, *Metaphern in der „Kur“*, Westdeutscher Verlag, Opladen 1996.

peuta małżeństw i rodzin poddał analizie pod kątem metafor własne przypadki kliniczne i pokazał w bardzo wyrazisty sposób, jak ważne są metafory dla praktykującego analityka, nie uwzględnia w swojej analizie metafory „wyparcia”. Z drugiej strony wyrażenie to zawiera w sobie wiedzę, z której w praktyce (w terapiach, omówieniach przypadków itd.) robi się użytek, która jednak nie jest bezpośrednio zawarta w języku.

Badane przeze mnie dotychczas metafory odnosiły się do ogólnych psychicznych mechanizmów i form strukturalnych — do nich należą też dalsze metafory, takie jak „przeniesienie”, „identyfikacja”, „projekcja” i inne. Oprócz nich istnieje w języku teoretycznym Freuda inna grupa metafor, które odnoszą się do czegoś innego: do dziecięcego świata fantazji, względnie „psychicznej rzeczywistości”. Do nich należą „mord na ojcu” (*Vater-Mord*), oralne „wcielenie” (*orale „Einverleibung”*), „fallus”, „zazdrość penisa”, „sadystyczne *super ego*” i inne. Ograniczam się tu do jednej z tych metafor, tj. do „lęku przed kastracją”. Chciałbym przede wszystkim pokazać, że również w tej grupie wyrażen istnieje podwójna metaforyka; jest ona jednak całkiem inaczej uzasadniona niż metaforyka omawiana wcześniej.

3. Lęk przed kastracją

Freud zauważa w związku z określonymi, w leczeniu terapeutycznym pojawiającymi się stale fantazjami: „Nazywam te twory fantazyjne, tj. przypatrywania się spółkowaniu rodziców, uwodzenia, kastracji i inne, prafantazjami”²⁰.

„Kastracja” oznacza wycięcie gruczołów płciowych i — wywodząc z tego metaforycznie — pozbawienie męskości. Użycie tego wyrażenia w odniesieniu do dziecięcej fantazji może być tylko metaforyczne. Lęk, który jest tym wyrażony, jest lękiem mężczyzny stracenia na zawsze swojej męskości. To wyobrażenie ze sfery doświadczenia dorosłego zostaje przeniesione przez Freuda na rozwijające się dziecko — przede wszystkim na chłopca, aby wytłumaczyć jedną z fantazji, należących do typowych fantazji infantylnych, która może też zostać nieświadomie zachowana do późniejszego okresu życia. Freud zaproponował, żeby względnie wielowarstwowo użyte wyrażenie „kompleks kastracyjny” „zostało ograniczone do podnieceń i oddziaływań powiązanych z utratą penisa”²¹. Kategoria utraty, gdy odnosi się ona do możliwego spostrzeżenia uczynionego przez chłopca, że dziewczynki nie mają członka, albo do pogroźki wypowiedzianej przez matkę małego Jasia — pół żartem pół serio — że pan doktor odetnie maluchowi jego penis, jeżeli będzie się nim dalej bawił, o ile odnosi się ona do fantazji lękowej, może być użyta jedynie metaforycznie. Brakuje jej cech przerażenia i gwałtowności (co jest uwydatnione „kastracją”) i mija się ona z występującym w tej fazie rozwojowej dziecięcym wyobrażeniem, że penis nie jest po prostu tylko częścią ciała (którą można utracić tak samo jak można utracić

²⁰ S. Freud, *Die Verdrängung*, dz. cyt., s. 242 (tłum. A. O.).

²¹ S. Freud, *Gesammelte Werke*, VII, Imago Publishing, London 1946, s. 246 (tłum. A. O.).

palec), lecz jest nośnikiem i centrum nowego rodzaju uczuć potencji i wielkości, które w psychoanalizie określane są jako „faliczne”. Ponieważ „fallus” określa symboliczną funkcję i sens penisa — należy więc również do psychicznej rzeczywistości — metafora utraty nie może być w odniesieniu do niego zastosowana, chyba że w formie błędu kategoryjnego, o ile zostaną wprowadzone dwie różne rzeczywistości. O tego rodzaju fantazjach można widocznie mówić jedynie w sposób metaforyczny, gdy mówiący chce skłonić słuchającego do tego, aby uprzytomnił sobie je jako coś, co zna ze swoich wyobrażeń. Również tutaj objaśnienia użycie takiego wyrażenia w metaforyczny sposób coś jako coś, np. lęk jako jakiś określony lęk. Wprowadzone przez Freuda w tym kontekście metafory mają umożliwić dotarcie do fantazji dziecięcych, których nie można bez trudu odtworzyć w pamięci. Przypominanie tych fantazji podąża w pewnym sensie drogą okrężną poprzez wyobrażenia i uczucia ze sfery świata dorosłego.

Te wyrażenia języka teoretycznego Freuda, które odnoszą się do elementów i konstelacji rzeczywistości psychicznej, muszą być konieczne metaforyczne. Tworzą one podstawowe słownictwo interpretacji psychoanalitycznych, o ile pomagają w zapewnieniu odniesienia do rzeczywistości. Pozostają one jednak, używając terminologii Rehbeina, na powierzchni „przedmiotów” (fantazji, pożądań, lęków itp.), wskazując już na określone związki strukturalne. Jak na podstawie tego może być opracowana przynależna tym przedmiotom systematyka, pozostaje do wyjaśnienia w postępie poznawania. Taka systematyka — np. zależności między rozwojem dziecięcej seksualności a genetycznym rozwojem form działania — jest w dziele Freuda w metaforyczny sposób zaznaczona w pojedynczych aspektach.

4. Metaforyka jako problem recepcji modeli teoretycznych Freuda

Na wstępie zwróciłem uwagę, iż rozszyfrowanie metaforyki języka teoretycznego Freuda obiecuje udzielić informacji dotyczących historii recepcyjnej tych modeli teoretycznych. Wskazałem pojedyncze nieporozumienia, które ukazały się w związku z użytymi w metaforyczny sposób wyrażeniami „kompromis” i „wypieranie”. Na zakończenie chciałbym uczynić parę uwag z ogólniejszej perspektywy, dotyczących związku tej metaforyki (i obydwoma przeze mnie rozróżnionymi grupami metaforycznymi w dziele Freuda) z dyskusją, która była przede wszystkim prowadzona w filozofii na temat logicznego statusu psychoanalizy. Ukazane przeze mnie nieporozumienia mają mianowicie egzemplaryczny charakter, tzn. reprezentują inne podobne interpretacje tych metafor, które są popierane przez dane ujęcie naukowe.

Dwie ekstremalnie przeciwne pozycje — nie uwzględniając dzieła Lacana — kontrastują ze sobą: pogładowi (reprezentowanemu m.in. przez Grünbauma), że psychoanaliza powinna osądzać swoje wymagania naukowe według kryteriów nauk nomologicznych, sprzeciwiają się przedstawiciele pozycji przeciwnej

(np. Ricoeur²², Lorenzer²³), według której psychoanaliza powinna być uzasadniana jako nauka hermeneutyczna. Obydwie pozycje roszczą sobie prawo do opierania się na rekonstrukcji teoretycznych podstaw Freuda. Przy tym interesująca jest obserwacja roli, jaką dla obydwu pozycji odgrywa metaforyka Freuda.

Grünbaum koncentruje się na modelach teoretycznych Freuda, odnoszących się do ogólnych psychicznych mechanizmów i form strukturalnych. Wypowiedzi Freuda, w których są realizowane odpowiednie metafory, zostają przy tym ujęte w taki sposób, jakby posiadały ilokutywną jakość asercji. Orientacja Freuda w kierunku nauk przyrodniczych wychodzi tej interpretacji naprzeciw. Ale przez to negowana jest również metaforyka, i to w jej podwójnej funkcji: jako środek językowy Freuda na „pozostawanie w kontakcie z myśleniem potocznym” i jako propozycja teoriiwórcza wprowadzenia nowego sposobu spojrzenia na znane już zjawisko. Ta mylna interpretacja przyczynia się do tego, że krytyka Grünbauma traktuje modele teoretyczne Freuda w taki sposób, jakby były gotowym systemem nauki. Zostają oddzielone od historycznej sytuacji badawczej, w której powstały i z której wychodząc stają się dopiero rozpoznawalne zawarte w niej sprzeczności, ich niejednorodny rozwój i tymczasowość.

Ujęcie hermeneutyczne charakteryzuje się przekonaniem, że na temat rzeczywistości psychicznej możemy się porozumiewać jedynie poprzez metafory. Ale, jak mi się wydaje, wyprowadza ono fałszywy wniosek, że systematyka elementów, konstelacji i procesów, które należą do tej rzeczywistości (i do tej, w której tworzy się subiektywność), musi pozostać poza poznaniem.

Z języka niemieckiego przełożyła Anna Olszyńska

On the role of metaphor in the theoretical language of Sigmund Freud

Metaphors have two different functions in S. Freud's theory, says the author, and points out that they either help to develop and build a theory or they serve as a vehicle of popularization. If metaphors are used to construct a theory, they fall short of the required goal to use adequate descriptive concepts. If they are used as a medium of communication, they can effectively help to bring some problems to general attention and even to introduce new terms to everyday language. The author illustrates both functions using the examples of interference and castration.

²² P. Ricoeur, *Die Interpretation*, Suhrkamp, Frankfurt/M. 1974.

²³ A. Lorenzer, *Spracherstörung und Rekonstruktion*, Suhrkamp, Frankfurt/M. 1973.